



Piccole Suore Missionarie della Carità
(Opera Don Orione)
Casa generale
Via Monte Acero, 5 – 00141 Roma
www.suoredonorione.org

*“Żyć Chrystusem i starać się,
aby cały świat Nim żył” (Ks.O).*

Prot. MG 8/24

Dotyczy: List okólny na Wielki Post

Kochane Siostry!

Wysłałam ten list z Indonezji, gdzie przybyłam po raz pierwszy, aby odwiedzić nową wspólnotę w Haekesak otwartą 7 października 2023 roku, we wspomnienie Matki Bożej Różańcowej. Opatrzność Boża poszerza namiot naszego Zgromadzenia i pragnie, aby za naszym pośrednictwem do wszystkich dotarła dobra nowina o Odkupieniu.

Tłem refleksji, którą proponuję na Wielki Post, aby lepiej przygotować się do przeżywania Wielkanocy, jest pierwsza grupa tematyczna naszej XIII Kapituły Generalnej: PASJA DLA CHRYSTUSA I DLA LUDZKOŚCI **“POTRZEBUJĘ SYNÓW ŚWIĘTYCH”!**

W tym Oriońskim Roku Maryjnym, który właśnie się rozpoczął, czujemy się w szczególny sposób zaproszone do przebycia naszej drogi kapitulnej i wielkopostnej z Najświętszą Maryją Panną, Matką Boga i naszą Matką. *Ona jako pierwsza, w pełnym tego słowa znaczeniu, żyła pasją dla Jezusa Chrystusa, swego Syna i dla ludzkości.* Od niej możemy nauczyć się **śłuchać Serca Chrystusa i jęków ludzkości** poprzez głębsze wsłuchiwanie się w Słowo Boże, bardziej intensywną modlitwę i większą wrażliwość na cierpienia świata.

W tej drodze będzie nam towarzyszyć także Święta Teresa z Avila, dana nam za Patronkę przez Ks. Orione, który tak mówił do swoich sióstr: „Chciałbym, żebyście miały wielkie nabożeństwo do tej wielkiej Świętej, która należała całkowicie do Jezusa i taka powinna być prawdziwa zakonnica...”¹. Istotnie, Ks. Orione często zachęcał siostry, aby «zwróciły ku niej swoje oczy i serca», «modliły się do niej i wzywały jej wstawiennictwa», zapewniając, że jeśli to zrobimy, z pewnością «Ona przyjdzie i przeszyje nasze dusze... miłością do Jezusa».²

Dlatego wzywajmy ją, aby nam towarzyszyła w czasie Wielkiego Postu, prośmy ją o pomoc, mając świadomość, że realizacja tego, co postanowiłyśmy na XIII Kapitułę Generalnej, jest wielkim wyzwaniem.

Przypomnijmy sobie 3 linie działania pierwszej grupy tematycznej:

- KOBIETY KONSEKROWANE O SILNEJ „WRAŻLIWOŚCI EWANGELICZNEJ”, RADOSNYMI ŚWIADKAMI MIŁOŚCI CHRYSTUSA (1).
- OSOBY ELASTYCZNE I OTWARTE NA NOWOŚĆ DUCHA ŚWIĘTEGO I RODZICIELKI „NOWEGO ŻYCIA” (2).
- „ZAKONNICE CÓRKI” W NOWYM SPOSOBIE DZIAŁANIA I ŻYCIA WSPÓŁODPOWIEDZIALNOŚCIĄ I KOMUNIA (3).

Aby takimi być potrzebne jest poważne zaangażowanie w życie duchowe, które pomoże w kształtowaniu osobowości integralnej, głębokiej, otwartej i relacyjnej... czyli osoby nieustannie zmierzającej do pełni **nowego życia w Chrystusie**.

Droga ta została trafnie wyrażona w pierwszej prefacji wielkopostnej: „*Albowiem pozwalasz Twoim wiernym co roku z oczyszczoną duszą radośnie oczekiwać świąt wielkanocnych, aby gorliwie oddając*

¹DOPS, 83.

²Por. Ks. O. III, 214-215.

się modlitwie i dziełom miłosierdzia, przez uczestnictwo w sakramentach odrodzenia osiągnęli pełnię nowego życia w Chrystusie, Twoim Synu, naszym Zbawicielu”.

Matka M. Mabel w ostatnim liście okólnym na Wielki Post mówiła o nawykach, które czynią nas powierzchownymi i niewrażliwymi, i zachęcała nas, abyśmy nauczyły się patrzeć głębiej, umieć się wzruszać, zachwycać i kontemplować obecność Boga oraz siostry/brata w naszym życiu.

Potrzebuję synów świętych! – pisał Ks. Orione. Dziś z nieba, skąd nam towarzyszy, potrzebuje córek, które potrafią głęboko przeżywać ten czas. Jego nauczanie jest zawsze aktualne: *„Bądź małą u stóp Jezusa Ukrzyżowanego: z sercem we wnętrzu Świętego Tabernakulum, w rękach Matki Najświętszej, Kościoła Świętego, Biskupów i naszego Ojca Świętego, Papieża (...) Nasze serce powinno być ołtarzem, na którym płonie nieugaszony boski ogień miłości: kochać Boga i kochać braci: dwa płomienie jednego świętego ognia”* (Scritti, 78,85).

Wielki Post jest właściwym czasem do pracy nad przyzwyczajeniami i powierzchownością, aby rozpalic w sobie „boski ogień miłości”, który z czasem słabnie.

1. Od niezadowolenia do “życia Bożego we mnie”.

W „możliwym kroku” proponowanym w pierwszej linii działania: „Kobiety konsekrowane o silnej «wrażliwości ewangelicznej», radosnymi świadkami miłości Chrystusa” podkreślona jest konieczność postawienia „Jezusa w centrum naszego życia, przeżywania z większą odpowiedzialnością i głębią autoformacji, aby odnowić oblubieńczą więź z Chrystusem: cenić modlitwę wcieloną, medytację nad Słowem Bożym i Lectio divina, adorację eucharystyczną, rachunek sumienia, projekt życia osobistego i towarzyszenie duchowe” (nr 9).

Świadomie i dobrowolnie wybrałyśmy formę życia konsekrowanego, aby z radością dawać świadectwo miłości Boga do ludzkości, ale czujemy, że nie zawsze jesteśmy takie, jakimi powinniśmy być, co powoduje wzrost poczucia niezadowolenia i demotywacji. Święta Teresa z Avila w „Księdze Życia” mówi, że nie przeżywała w pełni swojej konsekracji zakonnej. Zanim odkryła przemożną miłość wcielonego Boga, Teresa cierpiała przez wiele lat z powodu swojego «podwójnego» życia i braku całkowitego zjednoczenia z Chrystusem.

Tak pisała na ten temat: „Prawie dwadzieścia lat zdołałam przeżyć na tym burzliwym morzu, na tych upadkach i podnoszeniu się - i źle się podnosiłam, gdyż powracałam do upadania (...). Mogę powiedzieć, że jest to jeden z najbardziej pełnych udręki rodzaj życia, jaki - zdaje mi się - można sobie wyobrazić: gdyż ani nie cieszyłam się Bogiem, ani nie czerpałam zadowolenia ze świata”³.

Ta sytuacja bardzo ją męczyła, bo jej dusza chciała w końcu odpocząć w Bogu, ale nie mogła, gdyż «nielojalny styl życia, który prowadziła, nie pozwalał jej odpocząć»⁴.

A oto jak na udręki i cierpienia Teresy odpowiada sam Jezus, który rozwiązuje kryzys. Pewnego dnia, przed obrazem poranionego Chrystusa, doznała dziwnego wzruszenia, miała wrażenie, że pęka jej serce.

“Przydarzyło mi się raz, że wchodząc pewnego dnia do oratorium zobaczyłam obraz przyniesiony tam na przechowanie, a który wyszukano na pewną uroczystość, mającą odbyć się w naszym domu. Było to wyobrażenie Chrystusa, bardzo poranionego, i tak nabożne, że widząc Go takim czułam się cała poruszona, gdyż ono dobrze przedstawiało to, co Pan dla nas przeszedł. Tak mocno poczułam, jak źle odwdzięczyłam Mu się za te rany, że - zdaje mi się - serce mi się rozdzierało i upadłam tuż przy Nim cała zalana łzami, błagając Go, aby mnie już raz na zawsze umocnił, abym Go już nie obrażała”⁵.

³ Ż 8,2. Dzieła Świętej są cytowane za pomocą następujących skrótów: Ż = Życie; R = Relacje duchowe; M = Mieszkania lub Zamek wewnętrzny; F = Fundacje, w Św. TERESA OD JEZUSA, *Dzieła*, wyd. Postulacja Gneralna O. C. D., Rzym 1997;

⁴ Por. Ż 9,1

⁵ Ż 9,1.

Oczy Teresy zatrzymały się na obrazie Tego, którego w głębi serca kochała, lecz niewystarczająco w porównaniu z Jego wielką, pełną cierpienia miłością. Można powiedzieć, że począwszy od tej sceny Jezus Chrystus, Bóg-Człowiek zaczyna całkowicie ogarniać jej umysł, serce i uczucia, dając początek nowemu życiu, które Teresa nazywa «**życiem Boga we mnie**»⁶.

Podczas Wielkiego Postu chcemy wyraźniej dostrzec nasze przyzwyczajenia, rutynę i powierzchowność w kontakcie z Bogiem i naszymi siostrami/braćmi, z którymi wspólnie podążamy tą drogą.

Nam również, podobnie jak św. Teresie, zdarza się utracić coś ze świeżości i piękna naszej konsekracji. Postawmy sobie pytanie: co odbiera nam radość w dawaniu świadectwa o miłości Chrystusa?

Zaprośmy naszą Matkę, Najświętszą Maryję Pannę, aby nam towarzyszyła podczas tego rachunku sumienia i prośmy Ją, aby nam pomogła żyć w prawdzie i pokorze, i byśmy pozwolili się dotknąć Chrystusowej miłości, abyśmy Go pokochały i świadczyły z radością o Jego miłości.

2. Od zewnętrznego zgiełku do ciszy zamku.

W “możliwym kroku” proponowanym w drugiej linii działania: “Osoby elastyczne i otwarte na nowość Ducha Świętego i rodzicielki «nowego życia»” podkreślona jest potrzeba osobistego zaangażowania: «*teraz zaczynam w imię Jezusa!*» (Ks. Orione). Rozpocząć na poziomie osobistym proces nawrócenia i większej uległości Duchowi Świętemu w wydarzeniach życia codziennego, realizując projekt życia osobistego, wykorzystując odpowiednie środki do konfrontacji (towarzystwo duchowe, wspólnota itp.) (nr17).

Duch Święty, który zamieszkuje naszą duszę, chce nam pomóc zrozumieć tajemnicę szczęśliwego życia, które rodzi życie w innych. Niestety, często zdajemy sobie sprawę, że trudno nam wsłuchać się w Jego głos, brak nam wewnętrznego skupienia i żyjemy w stanie wewnętrznego rozdarcia.

Święta Teresa w swoim najsłynniejszym dziele „Zamek wewnętrzny” przedstawia w sposób alegoryczny piękno i wielkość ludzkiej duszy jako zamku złożonego z siedmiu mieszkań, przez które można przejść w duchowej podróży.

I pisze z własnego doświadczenia, że jest wielu, którzy wolą pozostać na zewnątrz, w zgiełku i hałasie, niż cieszyć się w duszy radością zjednoczenia z Bogiem: „Jest bowiem wiele dusz, które zadowolają się pozostawianiem na obrzeżach zamku, czyli w miejscu, gdzie przebywają ci, którzy go strzegą, i w ogóle nie dbają one o to, aby wejść do wewnątrz, ani nie wiedzą, że znajduje się w nim tak bardzo drogocenne miejsce, ani kto przebywa wewnątrz, ani nawet jakie pomieszczenia tam się znajdują” (1,5).

Prawdziwy proces, do którego Duch Święty przynagla nas dzisiaj w tym świecie, zasypującym nas swymi propozycjami, polega na tym, aby zdecydować się na przejście ze stanu rozproszenia, ze stanu skoncentrowania się na własnym ego i bycia dla siebie punktem odniesienia, do stanu nawrócenia, do stanu, w którym uda nam się lepiej poznać siebie i lepiej się modlić.

Św. Teresa pisze: „Niemiała to strata i powód do zażenowania, że z naszej winy nie rozumiemy samych siebie ani nie wiemy, kim jesteśmy” (1,2). Jedna ze świętych córek św. Teresy, Edith Stein, pisze o tym:

„Poszukujemy tajemnicy, którą sami jesteśmy, która jest w nas, która nas zamieszkuje. Nasza święta Matka Teresa mówi, że nierozpoznanie własnego domu jest naprawdę dziwnym, patologicznym stanem.

Rzeczywiście, wiele dusz jest «tak chorych i przyzwyczajonych do życia wśród rzeczy świata zewnętrznego, że nie są w stanie wrócić do swojego wnętrza». W ten sposób zapomnieli, jak się modlić. Pierwszym mieszkaniem, do którego można dotrzeć przez drzwi modlitwy, jest samopoznanie. Wiedza o Bogu i wiedza o sobie łączą się ze sobą.

⁶ Por. Ż 23,1.

Poprzez samopoznanie zbliżamy się do Boga, dlatego nigdy nie jest ono zbyt wiele, nawet jeśli osiągnęliśmy już najwyższe szczyty. Z drugiej strony «nigdy nie poznamy doskonale samych siebie, jeśli wspólnie nie będziemy próbować poznać Boga»⁷.

Ksiądz Orione podczas pierwszych rekolekcji duchowych zachęcał aspirantki: „... *niech Pan obdarzy was łaską poznania samych siebie i utwierdza was w woli służenia Bogu i Świętemu Kościołowi Bożemu z pokorą i wielkodusznością, zgodnie z powołaniem, które dał wam sam Bóg. [...] Ale podążajcie naprzód spokojnie: zdecydowanie tak, ale spokojnie w Panu i całkowicie ufajcie Jego boskiej dobroci, Jego ojcowskiej dobroci i Opatrzności. Zachowajcie pokój umysłu i duszy, aby nie ulec pokusie*”⁸.

Nikt nie może nas zmusić do podjęcia tego kroku. Każda z nas, w swojej wolności, jest powołana do osobistego zaangażowania: *«teraz zaczynam w imię Jezusa!»*.

Żadna z nas nie może powiedzieć: „Ja już siebie znam” lub: „Taka już jestem”, „Nie zmienię się” itp. Osoby elastyczne i otwarte na nowość Ducha Świętego wiedzą, że dla Boga wszystko jest możliwe i angażują się w proces odrodzenia, aby być rodzicielkami «nowego życia».

Spróbujmy w tej wielkopostnej wędrówce częściej przenosić się od zewnętrznego hałasu do ciszy naszego wewnętrznego zamku.

Starajmy się porzucić to, co rozprasza nasz umysł, zwłaszcza wieczorem, jak uczy nas Ks. Orione: *„Uświęcajmy spokój i poświęcajmy milczenie wieczoru poznaniu siebie, miłości Boga i dusz z modlitwą na ustach; starajmy się o zjednoczenie naszej duszy z Bogiem. Niech nasze milczenie będzie milczeniem odnowicielskim, które przywraca Boga, zdwaja siły i owocność pracy na nadchodzący dzień*”⁹.

Cenimy modlitwę, projekt osobisty, towarzyszenie duchowe i wszelkie inne środki, aby odpowiedzieć na oczekiwania Ducha Świętego, który chce nas używać jako narzędzi do nowej ewangelizacji.

Papież Franciszek daje nam wskazówki do tej pracy: „Zapomnienie o obecności Boga w naszym życiu idzie w parze z nieznajomością samych siebie - nieznajomość Boga i nieznajomość siebie, nieznajomość cech naszej osobowości i naszych najgłębszych pragnień. Poznanie samego siebie nie jest trudne, ale jest żmudne: zakłada cierpliwe badanie duszy.

Wymaga umiejętności zatrzymania się, „wyłączenia autopilota”, aby zyskać świadomość co do naszego sposobu postępowania, uczuć, które są w nas, powtarzających się myśli, które nas warunkują, często bez naszej wiedzy”¹⁰.

W świetle słów Papieża spróbujmy w tym okresie Wielkiego Postu przeprowadzić ćwiczenie pomagające w lepszym poznaniu siebie, odpowiadając na pytania:

- 1) Sytuacja, w której poczułyśmy się urażone lub odczułyśmy złość?
- 2) Jak się czułam, co sobie mówiłam?
- 3) Jakie było moje zewnętrzne zachowanie?
- 4) Czy tego typu reakcja stała się stałą skłonnością w moim życiu?

Jest to proste ćwiczenie, które daje nam nowe światło, abyśmy mogły zrozumieć naszą reakcję i znaleźć odpowiedni, dojrzały sposób, który pomaga w budowaniu komunii, a nie podziałów.

Zapraszamy w tę podróż Dziewicę Maryję, Matkę naszej duszy. Ona jest naszą gwiazdą przewodnią, która prowadzi nas do lepszego poznania siebie i doświadczenia modlitwy jako relacji przyjaźni z Bogiem¹¹. ***Jest wzorem medytacji i modlitwy (por. Łk 2,19) oraz otwarcia na nowość Ducha Świętego.***

⁷ Byt skończony a Byt wieczny

⁸ 23 lipca 1916; *Pisma*, 85,220.

⁹ 14 lutego 1922; *Pisma*, 55, 216.

¹⁰ Katecheza, 5 października 2022 r.

¹¹ Św. Teresa pisała: „Modlitwa myślna jest niczym innym - moim zdaniem - jak nawiązywaniem przyjaźni, podejmując wielokrotnie nawiązywanie jej sam na sam z Tym, o którym wiemy, że nas miłuje”, (Ż 8,5).

3. Ku doświadczeniu: „Mój honor jest twoim, a twój moim”.

W „możliwym kroku” proponowanym w trzeciej linii działania: «Zakonnice córki» w nowym sposobie działania i życia współodpowiedzialnością i komunią” podkreślona jest potrzeba „ożywienia intencji założycielskiej dzisiaj, przyzwyczajając się do czytania znaków czasu, do rozeznawania, do „lectio orionina” itp.” (nr 23).

Prawdziwa droga życia duchowego zawsze prowadzi do umiejętności bycia w relacji z innymi, umiejętności „umierania dla siebie”, swojej egoistycznej formy, naszych ludzkich planów i ciągłego uczenia się tworzenia relacji, do przebaczenia i miłości. Święta Teresa uczy z własnego doświadczenia, że celem naszego wroga jest „ostudzenie miłosierdzia i wzajemnej miłości, co byłoby wielkim złem. Uświadomijmy sobie, moje córki, że prawdziwa doskonałość polega na miłości Boga i bliźniego, a im pełniej będziemy przestrzegać tych dwóch przykazań, tym doskonalsze będziemy” (CI, 15).

Niech czas Wielkiego Postu pomoże nam w rozwijaniu umiejętności bycia siostrami między sobą i córkami Zgromadzenia, które powstało z woli samego Boga. O ileż więcej dobra moglibyśmy uczynić, gdybyśmy uznali swoją pychę i pokornie wyciągnęli rękę do innych, obrażonych od lat, aby wspólnie realizować plan Boży, zamiast go utrudniać!

Ksiądz Orione daje nam w tym wspinały przykład, ponieważ dla niego realizacja Planu Bożego była ważniejsza od niezrozumienia, jakiego doświadczał. Píše z Rzymu do swego Biskupa (Bandiego), uznając się za przeszkodę w wykonywaniu Dzieła Bożego: „...Nie chciałbym, aby Wasza Ekscelecja myślał, że zagrożenie pochodzi od innych; nie, nie, wyznaję przed Bogiem, Najświętszą Dziewicą i przed wami, że to ja byłem i jestem przeszkodą przez moje grzechy i życie całkowicie niewdzięczne; to ja jestem Jonaszem: zasługuję i proszę, bym został wrzucony do morza, aby nie musiało cierpieć Dzieło Boskiej Opatrzności... I błogosławię Pana za okazaną mi pomoc i błagam, aby kontynuował pracować nad moją duszą, która jest bardzo twarda i potrzebuje wielu uderzeń młotkiem, pomimo mojego oporu, aby zostać ukrzyżowana z Jezusem, naszym najśłodszym Panem. Inaczej się nie da i mam nadzieję, że nasz Pan udzieli mi tej wielkiej łaski, a Wasza Ekscelecja niech raczy się o to modlić. Jestem bardzo, bardzo twardy i potrzebuję, aby ktoś mnie złamał, a ponieważ dotąd nie pozwoliłem się złamać, niech mnie Bóg połamie i rozbije.....”¹².

Ks. Orione okazał się synem Kościoła, świadomym bycia aktywnym i odpowiedzialnym podmiotem w realizacji planu Bożego, ale zawsze pozostającym w jedności ze swoim biskupem, współpracownikami i współpracownicami.

Takie postępowanie wymaga silnej wiary i wielkiej miłości do Jezusa i Jego Mistycznego Ciała, Kościoła. Ks. Orione nauczył się tego od świętych, którzy go poprzedzili. Święta Teresa, która całkowicie należała do Jezusa, dzieli się swoim doświadczeniem, pozwalając nam wsłuchać się w słowa skierowane do jej serca: „Spójrz na ten gwóźdź: to znak, że od dzisiaj będziesz moją oblubienicą. Do tej pory nie zasługiwałaś na tę łaskę; ale odtąd będziesz dbała o mój honor nie tylko dlatego, że jestem twoim Bogiem, twoim Królem i twoim Stwórcą, ale także dlatego, że jesteś moją prawdziwą Oblubienicą. **Mój honor jest twoim, a twój moim**” (R 35).

Teresa pragnie uczyć Chrystusa-Oblubieńca, zgadzając się wejść w szaleństwo krzyża. Rozmyślając o cierpieniach Jezusa, mówi: „Jakże mądrym będzie ten, kto cieszył się z tego, że uważali go za szalonego, skoro tak nazwali samą Mądrość!” (V 27,14). Z miłości do Jezusa i zbawienia dusz, dla dobra Kościoła trzeba stać się „szalonym”, „ścierką” w rękach Pana.

Prośmy o pomoc Dziewicę Maryję, która umiała wszystko dzielić z Jezusem i nie opuściła Go pod krzyżem. Tam usłyszała słowa: „Niewiasto, oto syn twój”. A uczeń, którego miłował Jezus, wziął ją do siebie. Dlatego zaprośmy Matkę Najświętszą do naszego życia, do wszystkiego, co robimy i prośmy, aby nauczyła nas nowego sposobu działania i życia współodpowiedzialnością i komunią, abyśmy mogły w konkretny sposób przyczynić się do budowy Kościoła synodalnego.

Droga zaproponowana w tym okresie Wielkiego Postu nie jest łatwa i z pewnością będzie kosztować wiele wysiłku. Łatwiej jest odmówić sobie pokarmu niż pracować nad swoimi przyzwyczajeniami

¹² D. O. III, 394.

i powierzchownością w kontakcie z Bogiem i naszymi siostrami. Łatwiej jest „odmawiać więcej modlitw”, niż codziennie przygotowywać się do medytacji i robić to w taki sposób, aby Słowo Boże towarzyszyło nam przez cały dzień i przynosiło obfite owoce. Łatwiej jest poświęcić się pracy niż zajrzeć w głąb siebie i zobaczyć swoje wewnętrzne niespójności i niedojrzałe sposoby postępowania, które ranią innych.

Dlatego jeszcze raz wzywajmy Dziewicę Maryję, Matkę Boga i naszą, aby pomogła nam żyć w zażyłości z Jezusem, kontemplować Jego cierpienia, łączyć z nimi cierpienia nasze i całej ludzkości i ofiarować wszystko Ojcu.

Jezus powiedział do św. Teresy: „Dobrze znasz przymierze, które istnieje między tobą i mną. Dlatego to, co moje jest twoje. Oddaję Ci wszystkie moje bóle i kłopoty; możesz modlić się do mojego Ojca i ofiarować je, jak gdyby były twoje.”

Prośmy w tym Wielkim Poście: *Ojcze, wieczna miłości, ześlij swojego Ducha światłości i mądrości, ześlij swojego Ducha głębokiego uzdrowienia i świętości, ześlij swojego Ducha miłości. Uczyń mnie radosnym i ufny narzędziem Twojej łaski. Spraw, abym miała w sobie pasję do Chrystusa i do ludzkości jak Najświętsza Maryja Panna, Matka Boga i moja Matka, jak Święta Teresa z Avila, Święty Alojzy Orione i wszyscy święci. Amen!*

Pozdrawiam Siostry serdecznie w łączności z Siostrami z Rady generalnej.



S. M. Alicja Kędziora
S. M. Alicja Kędziora
Przełożona generalna

Haekesak (Indonezja), 14 lutego 2024 r.

Środa Popielcowa